



„Ewangelizacja jest naturalną konsekwencją i owocem realizacji programu formacyjnego Ruchu a zarazem jedyną weryfikacją i sprawdzianem autentyczności tej formacji.”

(Wnioski końcowe III Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu w Niepokalanowie w dn. od 3 do 5 III 1978 r)

KERYGMAT – FRAGMENTY BIBLIJNE

(warto w swoim Piśmie Świętym zaznaczyć poniższe fragmenty samoprzylepnymi kolorowymi zakładkami – każdą grupę innym kolorem)

1. MIŁOŚĆ BOŻA

Jr 31,3; Iz 43,1-5; Iz 49,15-16; Iz 54,10; Oz 11,1-4.8a; 1J 4,8.10; 1J 4,19; J 3,16; 1J 3,1; 1Kor 13,1-13; Rz 8, 37-39; Ef 1, 4-6.

2. GRZECH

Rz 6,23; Rz 3,23; Ps 51; Ps 32; Ps130; Rz 5,20; Rz 5,7-8; Mk 7,21-23; 1J 1,8-10; Mt 9,2-7; Rz 11,32; Rz 14,23; J 9,41; Prz 8,36; Syr 21,1-2.

3. JEZUS ZBAWICIELEM

J 3,16; Łk 4,16-21; Dz 4,12; Ef 2,8-9; Rz 5,8; Ef 2,4-5; J 14,6; Mt 11,28-30; Rz 4,24-25; J 10,10; J 10,27-30; J 16,33; Ps 27,1-3; 1Tm 2,5-6; 1Tm 2,4; 1Kor 15,3-6; Kol 1,13-14; Kol 2,13-14; Dz 2,37-38.

4. WIARA I NAWRÓCENIE

Rz 10,9-10; J 1,12; Ap 3,20; 2Kor 5,17; Rz 5,1; Rz 8,31-38; Rz 8,14-16; 1J 3,8-10; Rz 3,22-26; Rz 8,14-16; J 3,3; Dz 3,19; Łk 15,8-10; Dz 5,29-32; Dz 17,30; Syr 17, 25-26.

5. DUCH ŚWIĘTY

Ez 36,26; Ez 37,1nn; Dz 1,5; Dz 2,1-4; Dz 2,38-39; J 7,37-39; Łk 11,13; Ga 5,22-23; J 14,26; J 15,26; J 3,3-8; J 4,10-15; J 20,23; Ef 5,18; 2 Kor3,17; Ap 22,17

6. WSPÓLNOTA

Dz 2,42; Dz 4,31; Dz 5,41-42; Dz 8,4; 2 Tm4,2; Hbr 10,25; J 13,34-35; 1Kor 11,23-26; Mt 28,19; Mk 3,13-19; Mk 16,15; Rz 12,5; 1P 2,9-10; 1Tm 3,15; Ef 2,20; Ef 4,11-13



KONSPEKTY DO NAUCZAŃ KERYGMATYCZNYCH

MIŁOŚĆ BOŻA

CEL: Doświadczyć osobistej i bezwarunkowej miłości Boga

A. WPROWADZENIE

- bez czego ludzie nie są w stanie żyć? Czego człowiek dzisiaj pragnie najbardziej? A Ty?
- Bóg zaprasza Cię tu dzisiaj aby się do Ciebie zbliżyć, aby dzisiaj powiedzieć Ci bardzo ważną rzecz (o ile nie najważniejszą): KOCHAM CIĘ!!!
- nie wiem czy te słowa Cię poruszają, co dla Ciebie znaczą, czym dla Ciebie jest miłość, wbrew wszystkiemu co o miłości mówi świat, Bóg otwiera swoje serce i woła do Ciebie: TYŚ MOIM!

B. ZASADNICZA CZĘŚĆ TEMATU

Iz 43,1

1. Bóg kocha Ciebie osobiście, ponieważ jest Twoim Ojcem.

- miłość osobista, indywidualna, po imieniu,
- Bóg nie kocha wszystkich ludzi ale kocha Ciebie, właśnie Ciebie,
- każdy z nas potrzebuje być kochanym i te pragnienia prawdziwej miłości spełniają się w Bogu,
- Bóg zna Cię najlepiej, On zna Cię po imieniu i dzisiaj woła do Ciebie po imieniu...

Ps 139,14 – ja i Ty jesteśmy cudem w oczach Boga

Jr 31,3 – Bóg kocha Ciebie miłością skierowaną do Ciebie od zawsze

2. Bóg kocha Cię bezwarunkowo, ponieważ On jest miłością

- dlaczego Bóg nas tak kocha, za co? Czym zasłużyliśmy sobie na taką miłość?

J 4,8b – On nie kocha nas za to co robimy ale dlatego że jest miłością. Bóg kocha Ciebie. (kropka!)

- w miłości nie stawia żadnych warunków, kocha Cię dokładnie takim jakim jesteś
- Jego miłość się nie zmienia,

2 Tm 2,13 – Bóg jest Wszechmogący, ale jest jedna rzecz, której Bóg nie może: przestać Cię kochać,

Iz 54,10

- nie musisz udawać, że jesteś kimś innym, bo Bóg kocha Cię takiego jakim jesteś,
- Bóg nie kocha Cię dla Twoich wartości, ale kocha Cię z Twoimi wartościami
- Bóg kocha Cię bo jesteś Jego dzieckiem, nigdy nie zapomina o Tobie

Iz 49,15 – nawet kiedy wszyscy Cię odrzucają – On Cię przytula, nawet kiedy dopuszczasz się złych rzeczy w swoim życiu, bez względu na Twoje samopoczucie, humory, kiedy się uśmiechasz, kiedy płaczesz

Iz 49,16 – On jest cały czas w Tobie zakochany, Bóg szaleje za Tobą do tego stopnia, że Imię Twoje wyrył na swoich dłoniach

3. Bóg pragnie tylko Twojego dobra.

Ef 3,20 – Bóg pragnie Twojego szczęścia, ma dla Ciebie wspaniały plan, nieskończenie lepszy niż możesz sobie wyobrazić

Ps 37,5 – Bóg kocha Ciebie i jedyna rzecz, o którą Cię prosi to byś uwierzył w Jego miłość

!POZWÓL SIĘ KOCHAĆ BOGU!

1 P 5,7 – pierwsza rzecz, o którą bóg nas prosi to nie to byśmy Go kochali, ale abyśmy pozwolili Mu się kochać

Łk 15, 3-6.8-9 – Nie musisz Go dogonić, szukać, ale pozwól Jemu szukać, dogonić Ciebie; trzeba nam zatrzymać się i pozwolić się dogonić przez Jego miłość.

Czasem szukasz Boga i chcesz Go pokochać, ale nikt nie może Go kochać, jeśli wcześniej nie doświadczył Jego miłości.

Konkluzja: PRZYJMIJ JEGO MIŁOŚĆ, POZWÓL SIĘ JEMU KOCHAĆ!

GRZECH

CEL: Uznać własną grzeszność, niezdolność do zbawienia samego siebie i konieczność bycia zbawionym

A. WPROWADZENIE

- Miłość Boża – jakie jest Twoje życie, czy na każdym kroku Twojego życia doświadczasz jej?
- Jeśli Bóg nas kocha to dlaczego ludzie się teraz zabijają, istnieje głód, bieda, dyskryminacja, nasze rodziny: kłótnie, pijaństwo, małżeństwa się rozpadają, dzieci buntują się przeciw rodzicom, beznadzieja w życiu osobistym, lęk, strach, zazdrość, zniechęcenie, gorycz, smutek, żal???

B. ZASADNICZA CZĘŚĆ TEMATU

a) zauważenie problemu

Rz 3,23 – GRZECH! przyczyną naszego nieszczęścia, przeszkadzają by miłość Boża objawiła się na tym świecie, jest przyczyną całego zła, które trapi ludzkość

- szatan oszukał człowieka mówiąc, że może on osiągnąć szczęście własnymi siłami
- GRZECH to jest problem człowieka, Twój i mój problem

b) natura grzechu + szatan (wróg Boga)

- człowiek szukając przyczyn własnego nieszczęścia szuka go wokół siebie

Jk 1,14-15 – grzech rodzi się w nas, to nasze wnętrze sprawia, że dajemy złe owoce, owoce grzechu

Ps 51,7 – grzech jest jak cień, nierozłączny z człowiekiem

- każdy z nas jest przywiązany liną grzechu, która pomimo naszych wysiłków i dobrych chęci nie pozwala nam dotrzeć na drugi brzeg zbawienia

J 8, 34 – jesteś niewolnikiem grzechu, grzech związał Cię całego, potrzeba aby ktoś przerwał tę linę
CZYM JEST GRZECH?

- brak wiary w Boga
- brak ufności w Jego miłość, dobre zamiary, plany
- wiara sobie a nie Bogu,
- „Ja mam lepszy plan” - stawianie się na miejscu Boga

Prz 8,36 – grzech rani głównie człowieka – czyni więcej złego człowiekowi niż Bogu,

- szatan, który jest osobistym wrogiem Boga atakuje Jego najczulsze miejsce: mnie i Ciebie
- on nas oszukuje, wmawia, że możemy o własnych siłach osiągnąć szczęście
- dlaczego? Bo szatan pragnie naszej śmierci, wie, że takie jest prawo:

Rz 6,23 – to nie Bóg skazuje człowieka, to nie jest kara, Bóg tak kocha Ciebie i szaleje za Tobą, że w żadnym wypadku nie chce twojej śmierci

ŚMIERĆ jest niestety oczywistą konsekwencją grzechu, dusza oddalona od Boga przez grzech oddziela się od źródła życia a więc UMIERA

- dzisiaj stajemy przed wyborem
- trzeba wybrać i wyrzec się tego co nas oddziela od Boga i prowadzi do śmierci

c) uznanie własnego grzechu

decyzja nie będzie możliwa jeśli Ty w swoim sercu nie zobaczysz grzechu

J 9,41

Konkluzja: Najgorsza rzecz jaka może się przydarzyć człowiekowi to nie to, że jest grzeszny ale to, że nie rozpoznaje własnego grzechu

ZBAWIENIE W JEZUSIE

CEL: Jezus – jedyny Zbawiciel – jedyne rozwiązanie dla świata i człowieka

A. DOBRA NOWINA

J 3,16-17 – Bóg nie zostawia człowieka w tragicznej sytuacji śmierci – człowiek sam nie potrafi dojść do Boga – **TO BÓG SCHODZI DO CZŁOWIEKA**

JEZUS – jedno, jedyne rozwiązanie dla wszystkich, JEZUS = BÓG ZBAWIA

JEZUS – nie tylko przynosi nam zbawienie Boga, ale sam jest Bogiem, lekarstwem i lekarzem jednocześnie – jest Emmanuelem, Bogiem nami

B. CO CZYNI JEZUS?

1) Zwycięża szatana

Rdz 3,15 – to Jezus miażdży głowę nieprzyjaciela, Jezus jest jedynym, który zwyciężył szatana

J 16,33

2) Ratuje od grzechu

Kol 2,13-14 – Jezus jest Barankiem Bożym, który przychodzi zgładzić grzechy świata, abyśmy mogli żyć pełnią życia

- Jezus płaci za nas dług, już nic nie jesteśmy winni prawu,
- dzięki Krwi Chrystusa nasze grzechy zostały przebaczone

3) Zapomina grzechy

Mi 7,19 – Bóg nie tylko przebacza nam nasze grzechy ale ja całkowicie zapomina

- Bóg ma krótką pamięć jeśli chodzi o nasze grzechy, które zostały zgładzone przez Krew Jezusa

Hbr 10,14 – W obecności Boga jesteśmy święci i czysti ponieważ Krew Jezusa oczyściła nas z wszelkich win

4) Uwalnia od grzechu

Rz 7,14-25

2 Kor 5,17 – jesteśmy odrodzeni jako nowe stworzenia w Jezusie, stary człowiek umarł i jesteśmy nowi

Ga 5,1 – tylko Jezus może dać nam prawdziwą wolność, teraz możemy trwać w wolności, zwyciężać mocą Jezusa to co nas zniewala

5) Ogłasza życie Boskie – niebieskie: POKÓJ

P: Po co przyszedł Jezus?

J 10,10 Wszyscy – Jezus odkrywa przed nami najważniejszy i jedyne cel swojej misji – dać człowiekowi życie, **NOWE ŻYCIE**, życie obfite

- Jezus stał się człowiekiem aby nam pokazać jak żyć pełnią życia, co też zaczyna obraz... Boga

- to JEZUS (nikt inny) nadaje prawdziwy sens naszemu życiu

- to JEZUS daje życie pełne, obfite, wprowadzając prawdziwy pokój we wszystkich jego wymiarach:

a) **POKÓJ Z SAMYM SOBĄ J 8,3-11** – Jezus uwierzył w tę kobietę, przywrócił jej godność, na nowo stała się kobietą, otwiera przed nią nową przyszłość: „Idź i nie grzesz więcej”

b) **pokój z innymi Łk 19,1-10** – Jezus zmienia życie Zacheusza, który odkrył radość z bycia uczciwym, Z.

Został wyzwolony ze swojej chciwości i zaczyna żyć w pokoju z innymi

c) **pokój z Bogiem Łk 23, 39-43** – ani biczowanie, ani więzienie nie były dla niego lekarstwem, miał świadomość, że śmierć była sprawiedliwym rozwiązaniem, ale: JEZUS otwiera mu bramy nieba, dla Jezusa nikt nie jest skazany na śmierć

C. JAK REALIZUJE SIĘ NASZE ZBAWIENIE?

1) Przez swoje wcielenie

- Bóg tak nas kocha, że pomimo naszych grzechów zsyła Swego jedyne Syna – Bóg staje się człowiekiem by wziąć na siebie nasze grzechy

- Bóg wziął na siebie wszystkie nasze słabości, on był podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu (żył w ciele człowieka: płakał, czuł się samotny, opuszczony, śpiewał, śmiał się), zamknął w sobie całe życie człowieka i Boga, 100% / 100%

Mt 1,23 – Jezus staje się człowiekiem by być BOGIEM... z nami

2) Przez swoją śmierć

P: Czy Jezus został zabity? JEZUS DAŁ SIĘ ZABIĆ!

2 Kor 5,21 – Jezus wziął na siebie wszystkie nasze słabości, grzechy, a gdy umarł na krzyżu razem z nim umarły nasze grzechy – w ten sposób nasze grzechy umarły na zawsze na Krzyżu Jezusa

ZD: tabliczka JEZUS-GRZECH – to tak jak umiera Jan Kowalski, Jan, Kowalski

Więc na Krzyżu w agonii był JEZUS-GRZECH – gdy Jezus umarł o trzeciej po południu w Wielki Piątek – razem z nim umarł grzech, Twój i mój grzech

3) Przez swoje zmartwychwstanie

- dzieło zbawienia nie skończyło się na śmierci
- Jezus zmartwychwstał zostawiając nasze grzechy w grobie
- wraz ze zmartwychwstaniem Jezus pokonał najgorszą konsekwencję grzechu: ŚMIERĆ

1 Kor 15,55 – już nie musimy umierać, bo Jezus umarł za Ciebie a zmartwychwstając daje Ci NOWE ŻYCIE!

D. PODSUMOWANIE

Tylko Jezus umarły, zmartwychwstały i uwielbiony jest rozwiązaniem, które Bóg dał światu

Dz 4,12 – tylko Jezus jest w stanie zgładzić grzechy świata i pokonać szatana

Na krzyżu umarł nasz grzech a przez zmartwychwstanie dostajemy nowe życie w obfitości abyśmy także my jak i Jezus mogli żyć jak Dzieci Boże

Pytania do refleksji nt. kerygmatu.

„Bóg Ciebie kocha”

1. W jakich sytuacjach Twojego życia (po nawróceniu) na nowo odkryłeś to, że Bóg cię kocha?
2. Co to znaczy DZISIAJ, że Bóg cię kocha – w czym naprawdę uważam, że to się przejawia a nie w czym „powinno” się przejawiać!?
3. Co dzisiaj stanowi konkurencję dla Bożej miłości w moim życiu?

„Grzech”

1. Czy był taki czas w Twoim życiu (po nawróceniu), że trwałeś w zatwardziałości bez pojednania z Bogiem? Jak tak, to dlaczego tak było i co cię przekonało do zmiany?
2. W jaki sposób i czy podejmujesz współpracę z łaską nad swoją grzesznością?
3. Na jakiej podstawie stwierdzam, że dany czyn jest grzechem?

„Jezus zbawia”

1. Czy był taki czas w Twoim życiu (po nawróceniu), że trwałeś w zatwardziałości bez pojednania z Bogiem? Jak tak, to dlaczego tak było i co cię przekonało do zmiany?
2. Sytuacje mojego życia, kiedy wybierałem Jezusa jako Pana i Zbawiciela ale nie był to wybór oczywisty – dlaczego było ciężko i dlaczego mimo to, tę decyzję podjąłem?
3. Jak wiąże ze swoją decyzją o przyjęciu Jezusa jako Pana i Zbawiciela, aby kierował moim życiem, z moimi osobistymi planami na przyszłość?

Kerygmat na stronach internetowych: snegdansk.pl

Miłość Boża: Bóg Cię kocha! To twierdzenie jest fundamentem naszej wiary. Wydaje się, że w naszym chrześcijańskim życiu słyszymy te słowa zbyt często lub zbyt rzadko. Zbyt często, by się do nich przyzwyczaić, a może zbyt rzadko by im uwierzyć. A prawda jest taka, że jeżeli doświadczysz osobistej i bezwarunkowej miłości Boga, który jest Twoim Ojcem, to Twoje życie się zmieni i nie będzie już takie nim usłyszałeś: jesteś kochany. Czasami gdy jesteśmy w kościele, gdy uczestniczymy w jakichś praktykach religijnych, czy nawet wtedy gdy klękamy do modlitwy, czujemy się przed Bogiem bardzo anonimowi, dalecy i Bóg wydaje się też jakiś daleki. Tymczasem Boża miłość jest osobista. Pismo Święte często mówi o Bogu: Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba. Twój Bóg to Bóg konkretnych osób, **Bóg, który zna twoje imię**, który mówi do ciebie: *Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem Cię po imieniu: tyś moim!* (Iz 43, 1) Gdybyś był jedynym mieszkańcem tej ziemi, to Bóg nie mógłby Cię kochać ani mniej, ani bardziej, bo właśnie **TERAZ w tej minucie obdarza Cię całą miłością Boga wszechmogącego**. Zdarza się, że słyszymy przejmujące bólem słowa: byłem niechcianym dzieckiem, rodzice mnie nie zaplanowali, to była wpadka. Ale nie taki jest Bóg, On cię dziś i każdego kolejnego dnia zapewnia: *Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. Oto wyrylem cię na obu dłoniach.* (Iz 49, 15-16a) Bóg składa obietnicę i zapewnienie. Jesteś moim ukochanym dzieckiem. Jesteś **chciany i zaplanowany**, od zawsze znam twoje imię, jesteś moim upragnionym dzieckiem. Twoje imię jest wyryte na moich dłoniach. Ono nie jest tam napisane, ono jest wyryte, nie da się go zetrzeć czy wymazać, jest zawsze przede mną, tak jak zawsze moja miłość jest z tobą. Nie ma minuty, sekundy kiedy bym o tobie nie myślał. Te słowa zachęcają, by do Boga zwracać się jak do **najlepszego Taty**, bo Jego miłość jest opiekuńcza, troskliwa, delikatna, Jego miłość może przemienić życie człowieka. Bywa również tak, że wraz z naszymi doświadczeniami wyносimy przeswiadczenie, że na miłość trzeba sobie zasłużyć, aby jej zaznać trzeba sobie najpierw na nią zapracować. Trzeba być jakimś albo zrobić coś, aby stać się godnym, by ktoś mnie pokochał. Jednak Boża miłość nie jest taka. Bóg **kocha bezwarunkowo**. On kocha cię dokładnie takim, jakim jesteś w tym momencie. Twoja przeszłość, czy terażniejszość ani to co zrobisz w przyszłości nie może sprawić, że Jego miłość odstąpi od ciebie. Bóg jest potężny, wielki, wszechmogący, jednak w całej swej potędze **nie może przestać cię kochać**. On nie kocha cię dla twoich zalet, ale kocha cię z twoimi zaletami. Nie przestanie cię kochać ze względu na grzech, które popełniasz. Bóg nie aprobuje zła, które czynisz, ale akceptuje cię i robi to z miłością. **Bóg kocha cię nie dlatego, że jesteś dobry, ale dlatego że on jest dobry.**

Grzech: Znamy prawdę o Bożej miłości, o tym, że Bóg kocha mnie w sposób niewyobrażalny i bardzo osobisty. Ale jeżeli tak jest faktycznie, to dlaczego ja nie doświadczam tej miłości i dalej dlaczego jest we mnie tyle niepokoju, lęku, rozgoryczenia, smutku, gniewu. Dlaczego rani się w rodzinach, czemu tak łatwo przychodzi nam krzywdzić innych, a tak trudno jest wybaczać. Wreszcie dlaczego cierpią niewinni, skąd tyle zła na świecie - jeżeli Bóg jest miłością. Dlaczego? Pytanie jest bardzo dramatyczne, a odpowiedź bardzo ważna. *Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej* (Rz 3, 23) Tym, co przeszkadza mi doświadczyć Bożej miłości, jest grzech. Bóg nieustannie wylewa na mnie powódź swojej miłości, lecz nade mną niczym parasol jest rozpostarty grzech. To czy kochamy kogoś w sposób autentyczny sprawdza się w naszych wyborach i decyzjach. Nasze życie jest odpowiedzią, jaką dajemy Bogu. Bóg szanuje naszą wolność, dlatego każdy z nas indywidualnie jest wezwany do odpowiedzi na propozycję Bożej miłości. Właśnie w sytuacji wyboru zostali postawieni Adam i Ewa. Wezwani do dialogu oblubieńczej miłości z Bogiem, zaufali bardziej szatanowi i powiedzieli Bogu: nie. Popelnili nieprawość i zaciągnęli dług, bo jak mówi Pismo Święte *karą za grzech jest śmierć*. Konsekwencje tej decyzji ponosimy i my. Najgorsze, że nie możemy go ominąć, rodzi się on w naszym wnętrzu i nie ma nikogo, kto mógłby powiedzieć, że jest bez grzechu. Dlaczego drzewo cytryny daje zawsze kwaśne owoce, a nie słodkie? Ponieważ mając korzenie cytryny, nie może dawać innych owoców. Podobnie i my mając korzenie serca w grzechu, wydajemy owoce grzechu: złość, lenistwo, gniew. Potrzebujemy, aby ktoś przemienił nasze serce. Grzech jest niczym nasz cień, zawsze przy nas. Kiedyś dwóch mężczyzn, o których nie można było powiedzieć, że są trzeźwi, wieczorem wsiadło do łódki i wzięli się do wiosłowania. Jednak rano ukazał im smutną prawdę, cały ich wysiłek poszedł na marne, ponieważ byli przywiązani do brzegu liną. Także ja jestem przywiązany liną grzechu, która sprawia, że nie mogę sam siebie zbawić. Również nie jest w mocy drugiego człowieka **splacić mój dług, jaki zaciągam przez grzech**. Konieczne jest,

aby lina grzechu została przerwana. Wniosek: człowiek stoi przed problemem, z którym nie może sobie poradzić. Ważne jest także, aby sobie uświadomić, jakiego mamy przeciwnika, który zrobi wszystko, aby nas oddalić od Boga. Naszym wrogiem sprytnym i bardzo inteligentnym jest szatan. Jest on ojcem kłamstwa i będzie się starał wszelkimi środkami wsączyć w nasze serca zafałszowany obraz Boga, podważający jego przymioty: miłość, dobroć, sprawiedliwość. Będzie nam wmawiał, że każdy dzięki swoim zdolnościom, siłom może osiągnąć bezpieczeństwo, szczęście, zbawienie. Będzie nam podsuwał bożki, coś co będzie miało nam zastąpić Boga. A Bóg nie chce się dzielić z nikim naszym sercem. Marcin Luter twierdził, że największym grzesznikiem jest ten, kto **nie rozpoznaje swego grzechu**. Do lekarza nie idzie i nie szuka pomocy ten, kto jest zdrowy. Tylko osobie, która uznaje swoją niemoc, "chorobę", grzech można pomóc. *Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: "Widzimy", grzech trwa nadal* (J 9, 41) Jeśli rozpoznajemy swój grzech, będziemy mieli wielką korzyść, gdyż tylko chorzy mogą zostać uleczeni, a umarli mogą zmartwychwstać.

Zbawienie: Fakt: Bóg kocha każdego człowieka, ale grzech nie pozwala doświadczać tej miłości. Sam nie jestem w stanie sobie pomóc. Szatan nieustannie oskarża nas przed Bogiem. Ukazuje ogrom naszego grzechu i mówi, że jesteśmy winni śmierci. Jednak dla tych, którzy zaciągnęli dług, **jest Dobra Nowina!** My nie mogliśmy dojść do Boga, dlatego Bóg zszedł do człowieka i wypełnił swoją obietnicę zbawienia. "Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, aby świat został zbawiony." (J 3, 16-17) Rozwiązaniem dla każdego jest Jezus. To właśnie Ten, którego imię jest "Bóg zbawia" spłaca nasz dług. Dlaczego? Bo *do końca cię umiłował!* Bóg, w którego wierzymy, to Bóg przebaczenia, dlatego wobec ceny krwi, którą płaci Jezus, Bóg "nas umarłych na skutek występków, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi przygwoździwszy do krzyża." (Kol 2, 13-14) **Jezus umarł za każdy grzech**, za grzech, który już popełniłeś, za grzech, którym teraz ranisz siebie i innych, ale także za ten, który dopiero popełnisz. Nie ma na świecie takiego grzechu, którego Bóg nie chciałby przebaczyć i *wrzucić w głębokości morskie*. Jaki jest Jezus wobec grzesznika? Jezus jest delikatny wobec grzesznika, milczy. Milczy w męce, na krzyżu, wyszydzony, opluty, wyśmiany. Milczy i myśli o tobie. A w tej przepaści milczenia giną twoje grzechy, by już nigdy nie mogły być widziane. Taką mamy wartość w oczach Jezusa - Boga, że poddaje się temu bez wahania. Co to znaczy być zbawionym? To oznacza, że nie tylko Bóg wybacza nam naszą winę, zapomina o niej i czyni to z miłością, ale zbawienie też przynosi wolność. Grzech jest niewolą, spętaniem, słabością. Każdy z nas przeżywa wciąż w sobie walkę między dobrem a złem. Często czyni zło, którego nie chce i doświadcza niemożności czynienia dobra, wybierania trudniejszej, dobrej drogi. Lecz od chwili, kiedy Jezus przybija grzech do krzyża, nie ma on już nad nami władzy. **Bóg rozcina krępujące nas więzy grzechu i winy**. Chrystus uwalnia nas, abyś stawali się wolnymi każdego dnia. Teraz w walce możemy liczyć na Bożą moc, moc Tego, który **miażdży głowę szatana**, który jest większy od każdej zwierzchności i władzy, i na Imię, którego zgina się każde kolano. Takiego mamy Sprzymierzeńca, jest Nim sam Bóg. Zbawienie sprawia także, że możemy kosztować życia w obfitości. Bóg każdemu chce **dać nowe życie**, życie z Nim i w Nim. Jeżeli doświadczamy bezradności i bezsilności, czujemy się poranieni, widzimy w swoim życiu sytuacje zdawałoby się bez wyjścia. To Bóg jako jedyny może z tej sytuacji wyprowadzić dobro i dać nam nowe życie. Pragnieniem Boga jest wejście z darem zbawienia, z darem życia właśnie wszędzie tam, gdzie jest rana, ból, cierpienie, śmierć, zniewolenie, grzech. **Bóg chce ci dać nowe życie, życie w obfitości!!!**

Wiara: Wiadomość jaką ma Bóg dla ciebie, jest najlepsza z tych, jaką możemy usłyszeć. Brzmi ona: **Jesteś stworzony na wymiar Boga, jesteś wielki wielkością Boga**. Jesteś chcianym i upragnionym dzieckiem Boga. To jest twoja wielka i niesamowita godność. I nawet wtedy gdy Bóg odsłaniając swe serce przed człowiekiem słyszy od niego "nie chcę twojej miłości", "nie potrzebuję cię", "poradzę sobie sam". Nawet wtedy Bóg nie przestaje kochać i dlatego posyła swojego Syna, aby już grzech nie panował nad jego dzieckiem, aby wyzwolić dziecko z kajdan grzechu. Bóg umiera za człowieka! Czyn ten zbawia nas, tzn. daje nam życie, przywraca przyjaźń z Ojcem. Z tej śmierci paradoksalnie rodzi się dla nas życie i szansa, na to że Jezus wkroczy w moje życie i zmieni, przyniesie uzdrowienie, zaleczenie rany. Takie są wspaniałe obietnice Boże względem każdego człowieka. Ale co mam zrobić, aby tego doświadczyć, co mam zrobić, aby te Boże obietnice stały się moją codziennością, moją rzeczywistością??? *Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w ser-*

cu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawieniem. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej do zbawienia. (Rz 10, 9-10) Odpowiedź jest prosta, tym co pozwala, aby Boża rzeczywistość stała się moją rzeczywistością jest **WIARA**. A czym jest wiara? Co to znaczy wierzyć? Wiara jest łaską, którą otrzymujesz Boga, ale wiara to także decyzja twojego serca, które mówi, tak, wierzę, że Bóg mnie kocha. Tak, wierzę, że moje życie może się zmienić. Tak, wierzę, że Bóg może przywrócić życie wszędzie tam, gdzie panuje w moim życiu śmierć. Wiara to odpowiedź jaką dajesz Bogu, odpowiedź w oblubieńczym dialogu, gdzie rozmawiasz ty i Bóg. W wolności **dajesz mu odpowiedź**. *On na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygnięcia (...)* Położył przed tobą ogień i wodę, co chcesz, po to wyciągniesz rękę. *Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się spodoba to będzie ci dane.* (Syr 15, 14.16-17) Bóg czeka na twoją odpowiedź na twoje **tak** lub **nie** i warto pamiętać, że nie dawanie Bogu odpowiedzi, życie tak jakby Go nie było też jest swoistą odpowiedzią. Twoje tak dla Jezusa to odpowiedź naznaczona przygodą i ryzykiem bo *wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczy, których nie widzimy.* (Hbr 11, 1) A więc choć nie widzisz, choć nie możesz dotknąć, to **wiara ci mówi, bądź tego pewnym**, nie wątp, że może coś oddzielić od miłości Boga, bo nie może. Pewna scena biblijna opisuje spotkanie niewidomego z Jezusem. Jezus pyta, co chcesz, abym ci uczynił. Wydaje się, że to oczywiste, że pragnieniem tego człowieka jest przejrzeć, zacząć widzieć. Bóg chce mu ofiarować nowe życie, wiąże się to z porzuceniem starego życia, zostawieniem za sobą tego życia, które było złe, ale jednak znane i w miarę bezpieczne. A tu mam rozpocząć nowe życie, widząc, jego życie od momentu uzdrowienia, od chwili powiedzenia, że wierzy, iż Jezus może sprawić, aby widział, ulegnie gruntownej zmianie. I Jezus od człowieka, który mówi wierzę, oczekuje bezwarunkowego przyłgnięcia do Jego serca, zaufania i pewności, że Ten, któremu zaufałem jest wart tego. Dlatego potrzeba serca męznego, które nie będzie się bało wstać z ciepłego fotela, nie będzie się lękało zrzucić ciepłych kapci i powiedzieć Jezu, chcę chodzić, chcę przyłgnąć do Ciebie na zawsze i choć nie wiem, co dla mnie przygotowałeś, to wierzę, że jest to najlepsze, co mogło mnie spotkać. **Wiem, że jestem bezpieczny w ramionach mojego Ojca**. Jednak pamiętać należy o słowach św. Augustyna *raz wybrawszy, ciągle wybierać muszę*. Jeśli podejmiesz decyzję o trwaniu przy Bogu, to całe twoje życie, każdy dzień jest potwierdzeniem, bądź zaprzeczaniem tej decyzji. Każde twoje tak dla Jezusa, każde twoje stanięcie po jego stronie w codziennych wyborach to odpowiedź, jaka jest twoja wiara. Wiary nie można utożsamiać z emocjami. Bywa tak, że jeżeli modlitwa przychodzi nam z łatwością, rozważanie Słowa Boga rodzi w sercu radość i wydaje się, że czujemy Boga tuż obok nas to nasza wiara jest mocna i silna. Kiedy zaś przychodzi czas posuchy, wszystko wokół krzyczy, że Bóg wcale nie jest miłością, a w dodatku jeszcze Bóg zdaje się milczeć, to łatwo dochodzimy do wniosku, że nasza wiara jest nic nie warta. Ale jeżeli właśnie w takim czasie, w takich momentach, kiedy nie czujesz, że stoi On tuż obok ciebie, będziesz wracać do swojej decyzji, wyznając wiarę w Jego obecność, to tak jakbyś mówił samemu **Bogu najpiękniejsze wyznanie miłości**. Szatan lubi posługiwać się naszymi emocjami, aby nas odciągnąć od Boga, dlatego potrzeba szczególnej czujności i nie można pozwolić, aby nasza wiara przypominała sinusoidę, gdzie wiara zależy od emocji, które są właśnie naszym udziałem. *Wiara jest przeżywana w każdych okolicznościach naszego życia i w ten sposób można w każdym momencie doświadczać zbawienia Jezusa* i realizacji Jego obietnic w naszym życiu. Warto postępować w wierze krok po kroku. Pierwszy krok nie zaprowadzi nas do mety, ale nas do niej przybliży. **Dlatego DZIŚ trzeba zrobić pierwszy krok w wierze**

Nawrócenie: Wiara i nawrócenie są jak awers i rewers tej samej monety. Jedno nie istnieje bez drugiego. Najbardziej konkretnym sposobem, w jaki wyraża się nasza wiara to nawrócenie. Jeżeli zapalisz świeczkę, to oświetli ona twą twarz wyłącznie wtedy, kiedy zwrócisz się do niej twarzą, całym sobą. Aby doświadczyć zmiany trzeba odwrócić twarz ku Bogu, także tę mroczną i grzeszną jej część, aby Bóg mógł ją zalać światłem i przemienić. Wynikiem tego, że uwierzyłeś jest to, że *odwracasz się od* i *zwracasz się ku*. Odwracasz się od swojego grzesznego życia, egoizmu, braku przebaczenia, a zwracasz ku Bogu, aby żyć w Jego świetle. Decyzję o nawróceniu podejmuje się z jednej strony raz, a z drugiej wiele tysięcy razy. Raz się decydujesz, że chcesz żyć z Bogiem, związać z nim swoje życie, jednak nasza słabość powoduje odejścia, a wtedy znów trzeba wrócić w ramiona kochającego Ojca. Miłość tego Ojca jest miłością wymagającą, *zazdrosną*. Co to znaczy? Znaczy to, że jeżeli upadniesz to Bóg nie będzie dobrym wujciem, który powie nic się nie stało. Bóg raczej powie: **kocham cię, wstań i nie grzesz więcej**. Taka jest właśnie prawdziwa miłość, miłość, która chce cię ustrzec przed kolejnym zranieniem, która wymaga pracy nad sobą i *wypłynięcia na głębie*, a nie ślizgania się po pły-

ciźnie duchowej. Miłość Boga jest *zazdrosna*. Bóg pragnie być Twoim jedynym Panem i Zbawicielem. Chce, aby nie było w Twoim sercu miejsc, spraw, sytuacji, relacji, ludzi, zranień, które nie należą do Niego, do których Go nie wpuszczasz z łaską życia, uzdrowienia. Dlatego potrzeba nam się nieustannie nawracać, poddawać kolejne rejony serca pod panowanie Boga, który jest Miłością. **Nawrócenie to chwila i proces.** Chwila decyzji i proces ciągłej pracy nad sobą. Kiedyś siostra zakonna, z którą miałam katechezę w trzeciej klasie szkoły podstawowej, powiedziała: *im bliżej podchodzę do okna i światła, tym więcej plam widzę na swoim habicie*. I tak jest z naszym nawracaniem się i przybliżaniem się do Boga. Im bliżej Niego będziemy tym więcej plam, niedoskonałości będziemy widzieć w sobie, ale nie będzie to powodować niezdrowych wyrzutów sumienia, a jedynie wielkie pragnienie tego być stawać się tak jak On i przyłączyć jeszcze mocniej do Jego kojącej miłości.

Jeśli czujesz się poruszony wewnątrz, spróbuj pomodlić się. Oto przykład modlitwy:

Panie Jezu, przychodzę do Ciebie wiedząc, że jestem grzeszny. Potrzebuję twojej przebaczącej i uzdrawiającej miłości. Wierzę, że Ojciec w swojej wielkiej miłości posłał Ciebie Jezu abyś umarł na krzyżu dla odkupienia moich grzechów. Wyrzekam się całego przywiązania do nich. Proszę Cię Panie Jezu, abyś wszedł do mojego życia jako mój osobisty Pan i Zbawiciel. Weź w posiadanie moje serce. Amen.

Duch Święty: Jezus jest tym, który zawsze dotrzymuje obietnic, bo **nie może się zaprzecć samego siebie**. I dlatego "Gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu... I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym" (Dz 2, 1) Bóg wypełnił swoją obietnicę. **Duch Święty jest mocą działającego w nas Boga**, działa w sercu człowieka, by odmienić to serce. Jezus na krzyżu zabrał całą ludzkość, także i mnie, serce kamienne, czyli pełne urazy do Boga, pełne niechęci i wrogości. "Stary człowiek" został ukrzyżowany, a grzech zniszczony. W zamian Chrystus dał nam swoje życie, a więc miłość do Ojca, swoją z zażyłą relacją z Bogiem, dał nam "synowskiego ducha". Kiedy Duch Święty przychodzi i bierze w posiadanie serce człowieka, wtedy dokonuje się prawdziwa przemiana. Gdy On wtargnie do twojego życia, zmienia się ono, bo zmienia się źródło twoich decyzji - twoje serce. Duch sprawia, że stajesz się nowym człowiekiem, zostajesz zapalony ogniem miłości do Jezusa. On **przenika twoje serce**, zabiera brak wrażliwości i daje poznać, jaki jest Bóg i napełnia cię miłością do Niego. Nowe Prawo, jakie zostaje wszczepione w twoje serce przez Ducha Świętego, to Prawo Miłości, napisane "nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc" (2 Kor 3, 3). Miłość, która zostaje wlana w nasze serca, to miłość jaką kocha nas Bóg i przez którą my kochamy Boga i bliźniego. Życie pod kierownictwem Ducha Świętego **przypomina zakochanego**, gdy robimy wszystko z miłości, przez nią kierowani i przemieniani. Przez Niego jesteśmy także uczeni wierności. "Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali" (Ez 36, 27) To On sprawia, że jesteśmy zdolni żyć zachowując Jego naukę. Miłość, która zamieszkała nas przez Ducha, przynagla nas do tego, aby być wiernym Jezusowi. Jednocześnie Duch Święty uzdalnia nas do wypełniania przykazania miłości i życia Ewangelią, aby w każdym z nas mógł żyć, kochać i służyć. To on czyni nas zdolnymi do życia życiem wiary, według woli Bożej. Ten kto żyje według Ducha przynosi owoce: miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, , wierności, łagodności, opanowania (por. Ga 5, 22-23) Ten zaś, kto żyje według ciała ten zbiera owoce: nierządu, nieczystości, wyuzdania, bałwochwalstwa, nienawiści, sporów, zawiści, zazdrości, pijaństwa, rozłamu (por. Ga 5, 19-21). Dziełem, którego ma w nas dokonać Duch to uczynić z nas "**nowe stworzenie**". To On przywraca nam podobieństwo do Boga, tak że znów stajemy się na wzór tego, który nas stworzył. Na działanie Duch Świętego możemy się otworzyć przez Eucharystię, modlitwę, czytanie Pisma Świętego. A to czy żyjemy w mocy Ducha Świętego możemy łatwo rozpoznać po owocach, jakie wydaje nasze życie.

Już teraz możesz prosić o dar Ducha Świętego:

Panie Jezu napełnij mnie Duchem Świętym. Niech moje serce stanie się Jego świątynią. Niech Duch Święty przekona mnie, że Bóg jest moim Ojcem, a Ty, Jezu, moim Zbawicielem. Amen.

Wspólnota: Duch Święty, którego daje nam Jezus, buduje relacje i więzi między nami, tworząc z nas wspólnotę. Pierwsze wspólnoty chrześcijańskie powstały zaraz po Pięćdziesiątnicy, a więc po zesłaniu Ducha Świętego. Można powiedzieć, że od zesłania Ducha Świętego ujawnił się Kościół jako wspólnota uczniów Jezusa. Ta wspólnota rozszerzała się bardzo dynamicznie. Dzieje się tak również i dzisiaj. Kościół na Soborze Watykańskim II, określając siebie, używa słowa koinonia, tzn. wspólnota. Ten wspólnotowy wymiar Kościoła jest bardzo istotny. Po Soborze w łonie Kościoła powstały i nadal powstają różne małe wspólnoty, ruchy, nowe stowarzyszenia. W takich wspólnotach urzeczywistnia się Kościół. Wspólnota jest miejscem rozwoju nowego człowieka w nas. Tu spotykamy się na modlitwie, aby wielbić Pana i przyjmować umocnienie w Duchu Świętym. To tu, we wspólnocie, słuchamy Słowa Bożego - karmimy się nauką Chrystusa, aby wzrastać w wierze. Tutaj też doświadczamy miłości, akceptacji, przyjaźni - przez służbę, w której realizujemy ideał życia chrześcijańskiego. Tu rozpoznajemy nasze powołanie i otrzymujemy moc, aby iść tą drogą. Wspólnota jest miejscem służby - tu ujawniają się charyzmaty, dary Ducha Świętego, które otrzymujemy dla wspólnego dobra. Tu, we wspólnocie, zjednoczeni wokół Chrystusa, sprawujemy Eucharystię, która jest źródłem i szczytem wspólnoty, która najbardziej tworzy wspólnotę. Człowiek, który uwierzył w Miłość Boga, który z całą swoją grzesznością i małością otworzył się na Jezusa, uznając Go swoim Panem i Zbawicielem, powinien uczynić następny krok - wejść do konkretnej wspólnoty jako środowiska wiary, aby tam wzrastać w Duchu Świętym, wzrastać w nowym życiu, które otrzymał od Jezusa. Trwanie we wspólnocie jest konsekwencją tej pierwszej decyzji - otwarcia się na Pana. Każda mała wspólnota odnajduje się w wielkiej wspólnocie, jaką jest Kościół Powszechny. Kościół jest posłany do świata, aby głosić Ewangelię i przemieniać świat. W tej misji Kościoła uczestniczą wszystkie małe wspólnoty, tak obecnie liczne. To jest podstawowe zadanie wspólnot i jest ono realizowane na różne sposoby.

Kerygmat na stronach internetowych: jesus.waw.pl

1. „Bóg ma do Ciebie słabość” (miłość Boża)

- Ile razy zauważyłeś, że nie jesteś zadowolony z życia. Odczuwasz ciągle jakiś brak satysfakcji, pragnienie czegoś więcej: większego szczęścia, większej miłości, większego zadowolenia. I sam nawet nie wiesz, że tęsknisz za Bogiem: nie za jakąś świętą rzeczą, lecz za Osobą – osobą kochającego Boga.
- Jak kamień spada w dół, a drzewo rośnie w górę, tak Twoje serce ciągle wyrывa się przed Ciebie i tęskni za Bogiem. Jest w Tobie małe dziecko, które każdego dnia staje przed Bogiem i prosi: „Tylko mnie kochaj”.
- Posłuchaj tego pragnienia. I bądź pewien, że pragnieniem Boga jest dawać Ci miłość. Bóg chce ją dawać za darmo, nieustannie i trwale. Jeśli mężczyźnie jakaś piękna kobieta „zakręci” w głowie, to ten potrafi dla niej zaryzykować wszystko. A to Bóg jest Oblubieńcem, który oszalał na Twoim punkcie i z miłości do Ciebie zaryzykował wszystko. Postanowił podzielić się wszystkim, co miał – po prostu dał Siebie. Byś był pewien tego daru, Bóg ubrał swoją miłość w cierpienie na krzyżu. Powiedział Ci wtedy: „kocham Cię bardziej niż własne życie”. Bóg ma do Ciebie wielką słabość. Biblia mówi, że Jezus „został ukrzyżowany wskutek [swej] słabości” (2Kor 13,4), słabości do Ciebie.
- Pierwszym słowem, jakie Bóg kieruje do Ciebie jest słowo miłości i akceptacji. Jego miłość jest całkowitym darem – „Bóg pierwszy nas umiłował” (por. J 4, 10). Bóg nie mówi: „Popraw się, a potem przyjdź do mnie”. On mówi: „Teraz posłuchaj swego pragnienia i pozwól mi Cię kochać”.

Modlitwa: *Boże, moje ciało i mój duch krzyczą z tęsknoty za Tobą. Tyle razy uciekałem przed sobą samym, by nie słyszeć tego wewnętrznego pragnienia. Dziś już nie chcę uciekać. Przyjmij mnie, dotknij. Całą moją duszą wołam do Ciebie: „Tylko mnie kochaj”. Uczyni mnie szczęśliwym i otwartym na fascynujące rzeczywistości.*

2. “Wszyscy jesteśmy zainfekowani” (grzech)

- Zapytasz może, czemu nie dochodzą do Ciebie te miłosne e-maile od Boga, czemu nie doświadczasz Jego dobroci i akceptacji? Czemu ten świat - cudowne dzieło Boga- Artysty, stał się piekłem skrywanym często nawet w rodzinnych domach?

- Bo Bóg, który ma do Ciebie słabość zaryzykował wszystko, nawet to, że człowiek odrzuci Jego miłość i pozostanie sam ze swoją tęsknotą. I człowiek rzeczywiście pozmienił rolę: postawił siebie na piedestale Boga i wmówił sobie, że wystarczy sobie sam. Chyba nie można było się bardziej pomylić. Taka pomyłka zaprowadziła człowieka do cierpienia, smutku, zamieszania, przekleństwa i śmierci. Taka pomyłka to grzech.
- Zostaliśmy dotknięci dziwnym wirusem samowystarczalności bez Boga, wirusem, który skasował nam całą pamięć o tęsknocie za Bogiem, o prawdzie o sobie i relacjach z ludźmi. To nas oddaliło od Boga i wepchnęło w straszną samotność i pustkę – grzechy nasze “wykopały przepaść między nami a naszym Bogiem” (Iz 59, 2). Jedyne, co robimy, to raniemy innych, kaleczymy siebie i wmawiamy sobie, że po prostu “takie jest życie”. Jesteśmy radykalnie niezdolni do miłości. Grzech wtrącił człowieka w otchłań cierpienia, wewnętrznego rozkładu i lęku przed śmiercią (por. Hbr 2, 14-15; Rdz 3, 16-19). To wszystko jest produktem życia w nieobecności Boga.
- Wszyscy jesteśmy zainfekowani wirusem grzechu. Z tej bolesnej sytuacji nie jesteśmy w stanie wydobyć się sami. Najmądrzejsze, co możemy zrobić, to uznać, że jesteśmy chorzy: że życie bez Boga to pomyłka i błąd; że potrzebujemy Kogoś silniejszego od siebie i naszej słabości.

Modlitwa: *Boże, bez Ciebie jestem wewnętrznie rozdarty. Nie czynię tego, co chcę, ale to czego nie chcę. Nie potrafię sobie sam poradzić z moim grzechem. Jestem grzesznikiem – zainfekowanym wirusem samowystarczalności, niezależności od Ciebie. Skazany na wieczną samotność, na bycie wiecznym włóczęgą, zawsze daleko od szczęścia. Każdego dnia daję kolejny krok na drodze do nikąd. Przekonałem się jak przewrotne i pełne goryczy jest to, że opuściłem Ciebie. Cała moja nadzieja jest w Tobie. Daj mi ratunek.*

3. “Ta krew ratuje życie” (zbawienie)

- Potrzebny jest antywirusowy program, który nas oczyści z tej choroby samowystarczalności bez Boga.
- Myśmy zniszczyli ten świat, bo sami chcieliśmy być jego panami. Co robi Bóg? Bóg się nie złości, nie wypędza wszystkich z domu wołając: “tym gorzej dla was”. Posyła natomiast swojego Syna, aby naprawił wszystko i przywrócił życie i radość wszystkim ludziom. Czasem na klatce schodowej spotykamy napis: “za szkody dzieci odpowiadają rodzice”. Tak samo powiedział Bóg: “za winy ludzi odpowiada mój Syn”. On wziął na siebie wszystkie grzechy, choroby i nieprawości, poniósł za nie śmierć, choć nigdy się nimi nie zaraził.
- Bóg w swojej miłości pochylił się nad sytuacją ludzkiego nieszczęścia (ludzkiego grzechu, z którego człowiek nie jest w stanie się wyzwolić). Posłał nam Jezusa Chrystusa, który umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia (por. Rz 4, 25). Jezus zgodził się dobrowolnie na śmierć z miłości. Na krzyżu umarło wszystko, co nie pozwalało Tobie żyć jako dziecko Boże. Przez Jego Krew jesteś obmyty i oczyszczony. W Jego ranach jest Twoje uzdrowienie. Jezus pokonał szatana – On jest jedynym zwycięzcą! On uwalnia od grzechu, daje Ci wolność zamiast niewoli! Zmartwychwstały Chrystus posiadał moc nad każdą chorobą, nad każdą nieudolnością, niezdolnością życia. Dzięki Niemu możemy inaczej żyć. Możliwe jest znów zjednoczenie z Bogiem. Możliwa jest już prawdziwa miłość między ludźmi. Możliwe jest już przeżywanie wewnętrznego pokoju.

Modlitwa: *Panie, pomóż mi uwierzyć, że już jestem pojednany z Tobą, że nie ciąży na mnie żadne grzechy. Pomóż mi uwierzyć, że raj jest znów możliwy, a niebo można smakować już tu na ziemi. Pomóż mi uwierzyć, że już zostałem przez Ciebie uratowany. Że Ty sam stałeś się moim obrońcą, że stając przed Tobą będę mógł uspokoić swe serce, bez względu na to, o co będzie mnie ono oskarżać, bo Ty jesteś większy od mojego serca i znasz wszystko (por. 1 J 3, 19-20).*

4. “Nie wiesz co zrobić ze swoim życiem??? – powierz je Jezusowi! (Twoja decyzja)

- Krzyż... czy wiesz co to za znak?? To znak najwyższej największej miłości: Boga Ojca do Ciebie - Kasiu, Marcinie, Pawle... Najpiękniejszej miłości – poświęcił, oddał to, co miał najdroższego – jedynego syna – Jezusa Chrystusa. – abys Ty mógł żyć!

- Czy chcesz pozwolić, by Twój grzech Cię zabijał?! Bóg przychodzi Ci na ratunek! Cały czas w niebie trwa akcja ratunkowa, cały czas trwa walka o Ciebie! Jezus walczy o Ciebie, Jego miłość walczy o Ciebie. Jego miłość może Cię uratować!
- Może czujesz, że Twoja dziewczyna, koledzy, Twój wykładowca, Twój szef w pracy, Twoi rodzice nie traktują Cię poważnie. A Jezus? Jezus traktuje Cię bardzo poważnie! Wiesz jak bardzo?? – oddał za Ciebie swoje życie! JEZUS UMARŁ KONKRETNIE ZA CIEBIE! Za Ciebie Marku, Doroto, Rafale, Moniko... Po co?? – Abyś Ty miał życie, wieczną miłość, wieczne szczęście, abyś nie musiał już więcej się lękać!
- Jezus cierpiał za Ciebie, umarł, ale i zmartwychwstał! To dokonało się już 2000 lat temu. Jezus zwyciężył szatana, pokonał grzech, zwyciężył każdą Twoją słabość, każdy problem.
- Ale to nie jest tylko przeszłe wydarzenie, martwa litera ... JEZUS JEST ŻYWY I OBECNY TU I TERAZ! I TU I TERAZ MA MOC WEJŚĆ W SYTUACJĘ TWOJEGO ŻYCIA – NAWET TĄ NAJGORSZĄ – I JĄ PRZEMIENIĆ!! RATUJE CIĘ JEGO MIŁOŚĆ! RATUJĄ CIĘ JEGO RAMIONA! Rozpięte na krzyżu. Rzuć się w Jego ramiona. Tylko Jezus ma moc wyprowadzić mnie i Ciebie ze śmierci, ocalić Cię, abyś żył. “Byłem umarły, a Pan mnie ocalił” Tylko Jezus jest w stanie Cię uratować. Wiesz co to zbawienie? – to coś co nadaje sens całemu życiu, i śmierci ... Jezus nie chce poprzestać na małym! – chce dać Ci pełnię! Życie w obfitości!
- Czy jesteś urzędnikiem czy studentem, biznesmenem, mamą dwojki dzieci.... - NIE WIESZ CO ZROBIC ZE SWOIM ŻYCIEM??? – POWIERZ JE JEZUSOWI! – TWEMU ZBAWCY. POWIERZ JE W JEGO KOCHAJĄCE RĘCE. I TO JEST DECYZJA. TO JEST KONKRET. Nie uczucia. I TO JEST NAJLEPSZA DECYZJA JAKĄ MOŻESZ PODJĄĆ W ŻYCIU.
- BĄDŹ RADYKALNY, niech Ci nie wystarczają półprawdy, pseudospełnienia Twoich pragnień. Pismo św. mówi: Bądź zimny albo gorący. Nie na 90%, ale na 100%!
- Nie żyj połowicznie, na pół gwizdka. Weź całą pełnię, nie poprzestawaj na małym. NIE BÓJ SIĘ, ZARYZYKUJ! RZUĆ SIĘ W RAMIONA JEZUSA! Powiedz Mu, że chcesz uznać go za Twojego jedynego Zbawiciela, że chcesz powierzyć Mu swe życie, by to On był Panem Twojego życia. NIC NIE TRACISZ! A ZYSKUJESZ WSZYSTKO! ZYSKUJESZ WIECZNOŚĆ, WIECZNE ŻYCIE. Możesz skryć się w Jego dłoniach – w każdej Twojej sytuacji życiowej – jest tylko jeden warunek..... jaki?? jeśli Mu na to pozwolisz, jeśli powiesz: TAK! - TAK, JEZU, CHCĘ, BYŚ BYŁ MOIM JEDYNYM ZBAWICIELEM I PANEM. DEZYZYJA NALEŻY DO CIEBIE!

Modlitwa: *Wierzę, że Bóg jest miłością. Wierzę, że Bóg z miłości dał nam swojego Syna. Jezus przyszedł po to, aby nas zbawić. Jezus umarł za mnie na krzyżu. Obmył mnie z grzechów swoją krwią. Dzisiaj pragnę przyjmując Jezusa jako Pana i Zbawiciela. Chcę, Jezus, abyś przyszedł do mnie. Wyznaję, że jesteś Panem i Zbawicielem mojego życia. Chcę, abyś był moim królem; abyś decydował o całym moim życiu; abyś podejmował wszystkie decyzje mojego życia. Panie, proszę Cię, abyś mnie prowadził. Jezus, ufam Tobie. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.*

5. “Masz tylko jedno życie – przeżyj go obficie” (dar Ducha Świętego)

Bóg nie chce, byś tylko “wiedział” o zbawieniu. On chce byś go tu i teraz “doświadczał”. Jeśli w tej chwili chcesz się zanurzyć w serce Boga i obfitymi garściami czerpać z niego Bożą miłość, Boże szczęście, Boże życie, to wystarczy, abyś powiedział jedno zdanie: “Przyjdź Duchu Święty”.

- Twe serce zacznie bić innym rytmem, a Ty zapomnisz o smutku, lęku, nerwicy i depresji. Bóg stanie się ogromnie bliski, zniknie Twoja dziwna nieudolność modlitwy i pojawi się pragnienie słuchania Boga.
- Duch Święty dokona w Tobie radykalnej przemiany – stworzy nowego człowieka. Spełni się biblijne pro-roctwo: “I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli [...]” (Ez 36, 26-27)

- Wzywaj więc Ducha Świętego. Tylko Go wołaj. On już w Tobie jest. Twoje wołanie tylko pozwoli mu w Tobie działać. Wtedy poczujesz przede wszystkim to, że masz w sobie życie. To Duch Święty jest wodą życia. Tylko Go wołaj. Masz tylko jedno życie – przeżyj go obficie.

Modlitwa: *Panie, jest we mnie tak wielkie pragnienie Ciebie, pragnienie miłości, pokoju, szczęścia, spełnienia. Panie, teraz spraw bym już nie pragnął. Przez zasługi Twojego Syna pošlij mi teraz Twego Świętego Ducha. Duchu Święty, stwórz mnie na nowo, abym znów był do Boga podobny. Uzdrów wszelkie rany, które zadałem sobie sam, lub inni mi je zadali. Odnów mnie. Przyjdź Duchu Święty. Daj mi poczucie Twojej bliskości. Zaczynaj razem ze mną na nowo pisać historię mojego życia. Pomóż mi doświadczyć, że zostałem stworzony do pełnienia “dobrych czynów” (Ef 2, 10).*

6. “Nigdy nie będziesz sam” (wspólnota)

- Kiedy Bóg stworzył człowieka, powiedział: “nie jest dobrze, żeby człowiek był sam” (Rdz 2,18). Bóg wyraźnie się na nas zna, bo samotność jest rzeczą, która całkowicie odbiera nam piękno i sens życia. Samotność jest chorobą, a ten, kto “żyje obficie” już nie jest chory. Otrzymany od Boga dar nowego życia jest po to, aby przeżywać go razem z innymi.
- Otworzyłeś się na Boga, a Bóg dał Ci możliwości nowego życia, byś mógł otworzyć się na innych ludzi. Niech Twoje “ja” otworzy się na “ty”, a powstanie nowe “My”, powstanie wspólnota nowych ludzi, którzy swoją przygodę życia przeżywać będą razem ze sobą i razem z Bogiem. Potrzebujesz relacji z ludźmi, potrzebujesz przyjaciół w wierze, którzy tak, jak Ty na nowo się narodzili - inaczej Twoja wiara nie znajdzie oparcia i umrze z czasem. Znajdź wspólnotę - grupę ludzi wierzących, w której będziesz mógł wzrastać.

Modlitwa: *Boże, pomóż mi otworzyć się na tych, którzy już w Ciebie wierzą. Spraw, abym miał z kim dzielić się tą wielką radością nowego życia. Postaw przy mnie prawdziwych przyjaciół, którzy nie pozwolą, by ktokolwiek wykradł mi to wspaniałe życie. Pomóż mi wejść do wspólnoty, abym już nigdy nie był sam, tak jak Ty nigdy nie byłeś i nie jesteś Sam – Ojczy, Synu i Duchu Święty. Amen.*

Kerygmat na stronach internetowych: Parafialna SNE w Skoczowie - www.bogurodzica.ox.pl

Kerygmat: Jest to radosna nowina dla Ciebie o zbawieniu w Jezusie, w którą my wierzymy i Tobie ogłaszamy.

MIŁOŚĆ BOŻA: Bóg kocha Ciebie, właśnie Ciebie! On kocha każdego człowieka, „*bo Bóg jest miłością*” (1 J 4, 86). Kocha nas tak, jak gdybyśmy byli jedynymi ludźmi na świecie. Kocha nas osobiście. Ty jesteś dla Niego najcenniejszy. Bóg jest wszechmogący i czyni wszystko, co chce, ale jest jedna rzecz, której nie może zrobić: Nie może przestać kochać. „*Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie*” (Iz 54,10)! Bóg stworzył Ciebie i jesteś Jego dzieckiem. On obdarza Cię wspaniałą, ojcowską miłością, nieporównywalnie większą niż jakikolwiek – nawet najwspanialszy – ziemski ojciec. Kocha dobrych i złych, mężczyzn i kobiety, katolików i protestantów, ateistów i prześladowców Kościoła, księży i świeckich, świętych i największych grzeszników. Kocha wszystkich, ponieważ wszyscy jesteśmy Jego dziećmi. Do Ciebie, jak do swojego Syna, wypowiada w twoim wnętrzu tę wielką prawdę: „*Tyś jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie*”. Boża miłość nie stawia Ci żadnych warunków. Kocha Cię dokładnie takim, jakim jesteś w tym momencie. Nieważne kim byłeś i kim jesteś obecnie; nieistotne w tym wypadku są twoje grzechy, wady, defekty. Przeciwnie, wszystkie niepowodzenia, problemy, grzechy naszego życia są okazją, aby doświadczyć Jego miłości. Nie masz potrzeby udawać, że jesteś kimś innym, niż jesteś w rzeczywistości, aby Bóg Cię kochał. Kocha Cię takim, jakim jesteś. Nie kocha Cię dla twoich zalet, ale kocha Cię z twoimi zaletami i nie przestanie cię kochać z powodu twoich wad. Nie pochwała twego grzechu, ale mimo to Cię kocha. Pozwól kochać się Bogu. Pokaż Mu, że chcesz doświadczyć Jego miłości w sobie. Nie musisz starać się pierwszy Go osiągnąć, ale pozwól, aby On osiągnął ciebie. „*My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas*

umiłował”. (1 J 4,19) Jeszcze zanim Ty zacząłeś Go szukać, On już cię szukał. To On zawsze przejmuje inicjatywę.

GRZECH: Dlaczego tak trudno doświadczyć nam Bożej miłości? Bóg wylał na ludzi powódź miłości, ale każdy z nas jest pod nietłukącym szkłem, które pozwala nam widzieć deszcz Jego miłości, ale nie pozwala się zanurzyć w wodzie życia – czyli miłości Bożej. To grzech przeszkadza nam w doświadczeniu miłości Bożej. Każdy z nas jest grzesznikiem. „*Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej*” (Rz 3, 23). A może sadzisz, że nie jesteś taki zły, a nawet lepszy od innych? Może nie popełniłeś nic szczególnie złego, jednakże jesteś grzesznikiem dlatego, że po prostu nie jesteś dostatecznie dobry. Grzech to nie tylko zabijanie, kradzież i kłamstwa. Grzeszę, gdy robię coś, co nie podoba się Bogu. W centrum wszystkiego, stawiasz przede wszystkim moje „ja”, własną przyjemność. Najgorsze, że nie możemy ominąć grzechu, ponieważ jest on czymś, co rodzi się w naszym wnętrzu. „*To własna pożądlivość wystawia każdego na pokusę i nęci. Następnie pożądlivość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć*” (Jk 1, 14 – 15). Jesteśmy przywiązani liną grzechu, która pomimo naszych wysiłków nie pozwala nam dotrzeć na brzeg zbawienia. Ani dobre intencje, ani czyny, ani nasza sprawiedliwość, nie są w stanie sprawić tego, że osiągniemy zbawienie. Nie jest ważne, jaka jest ta lina. Ptak bez względu na to, czy byłby przywiązany stalowym łańcuchem, czy cienką nitką, nie będzie mógł w żaden sposób latać. Potrzebujesz kogoś, kto zerwie linę grzechu. Poznaj swój grzech i uznaj się grzesznikiem! Jezus był bardzo wyrozumiały dla grzeszników. Jadł z nimi, pozwalał jawno grzesznicom myć sobie nogi i miał między swoimi naśladowcami ludzi o złej reputacji. Nigdy nie odpychał, nie osądzał i nie skazywał grzesznika. Jedyni, z którymi nie zdołał się porozumieć i przekonać ich o życiu w obfitości, byli ci, którzy uważali się za dobrych i wspaniałych. W stosunku do nich był szorstki i gwałtowny, nazywając ich: „plemieniem żmijowym, grobami pobielanymi”. Największym grzesznikiem jest ten, kto nie rozpoznaje swojego grzechu. Najgorsza rzecz, jaka może się nam zdarzyć, to nie ta, że jesteśmy grzesznikami, ale, że nie uznajemy naszego grzechu. Oczywiście, jesteś grzesznikiem, ale jeśli rozpoznasz i uznasz swój grzech, będziesz miał z tego wielką korzyść, ponieważ tylko chorzy mogą być leczeni i tylko zmarli mogą zmartwychwstać.

ZBAWIENIE: Sam nie jesteś w stanie siebie ocalić, zbawić. Człowiek nie był w stanie dojść do Boga. Dlatego Bóg zszedł do człowieka. Kiedy wydawało się, że nie ma już żadnej możliwości rozwiązania problemu najważniejszego dla człowieka, wtedy Bóg zrealizował swoją obietnicę zbawienia. „*Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony*” (J 3, 16 – 17). Jezus jest Barankiem Bożym, który przychodzi zglądzić grzechy świata, abyśmy mogli żyć pełnią życia. Z powodu naszego grzechu wszyscy byliśmy nieprzyjaciółmi Boga i mieliśmy u niego dług, którego nie mogliśmy spłacić. „*I nas umarłych na skutek występków, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem usunął z drogi przygwoździwszy do krzyża*” (Kol 2, 13 – 14). W ten sposób nie ciąży już również na tobie żadne potępienie. Grzech twój został ci już przebaczony dzięki krwi Chrystusa, który – podczas gdy wisiał na krzyżu – błagał Ojca mówiąc: „*Ojciec przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*”. Jezus Chrystus umarł zamiast Ciebie, biorąc na siebie karę śmierci, na jaką zasłużyłeś swoimi grzechami. On spłacił twój dług, wykupił cię od śmierci. Łotr (Łk 23, 39 – 43), który był skazany na śmierć przez ukrzyżowanie, uznając swoją winę, zwrócił się do Jezusa o ratunek. Jezus nie odrzucił go, przeciwnie, umierającemu dał nowe życie: „*Dziś ze mną będziesz w raju*”. Jezus przywraca Ci sens życia. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie do nowego życia, daje ci w konsekwencji życie wieczne!

WIARA: Co musimy zrobić, aby żyć życiem Jezusa? – spytał tłum św. Piotra w chwalebny ranek dnia zesłania Ducha Świętego. Pytasz i Ty: Co zrobić, aby w moim życiu, wydała owoce zbawcza męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa? „*Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego*” (Dz 2, 38). Uwierzcie w Jezusa, odwróćcie się od swoich grzechów i wtedy będziecie mogli żyć życiem zmartwychwstałego Syna Bożego. Oczywiście tylko Jezus zbawia ludzi, ale wiara jest środkiem, przez który przychodzi do nas zbawienie „*Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę*” (Rz 5, 1a). „*Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, a to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga*” (Ef 2, 8). Ta wiara, która jest darem

Boga, jest jednocześnie odpowiedzią na Jego inicjatywę. Odpowiedzią, która brzmi: „Tak wierzę Tobie i akceptuję całkowicie życie z Jezusem Chrystusem, którego Ty wysłałeś na ten świat, by mnie zbawić”. Wiara jest pewnością, że Bóg zbawia dzisiaj człowieka. Taka wiara pozwala nam widzieć nawet to, co jest nie widzialne i mieć nadzieję wbrew nadziei, ponieważ wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy. „Gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za Nim dwaj niewidomi którzy wołali głośno: Ulituj się nad nami Synu Dawida! Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do niego, a Jezus ich zapytał: Wierzycie, że mogę to uczynić? Oni odpowiedzieli Mu: Tak Panie! Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niech wam się stanie” (Mt 9, 27 – 29). Jezus pyta Cię o twoją wiarę, bo według twój wiary – czyli pewności – będzie uzdrawiał twoją duszę, a nawet ciało.

NAWRÓCENIE: Najkonkretniejszym sposobem w jaki możesz ukazać swoją wiarę – jest nawrócenie czyli zwrócenie się do Boga. Są chrześcijanie, którzy są blisko Boga, ale trwają w grzechach, pozostają w ciemnościach. Dlaczego? Ponieważ nie wystarczy być blisko Boga. Trzeba zwrócić się ku Bogu twarzą i wtedy doświadczyć całkowitej przemiany. Nawrócenie – to zmiana życia, przyjęcie życia, jakie proponuje Jezus. Zmiana życia nie ogranicza się jednak tylko do przemiany moralnej. Przemiana moralna jest konsekwencją zmiany życia, a nawrócenie jest czymś o wiele głębszym, niż prosta zmiana zachowania. Jest to przyjęcie sposobu życia, jaki nam proponuje Jezus: Bądź moim przyjacielem, przyjmij moją miłość, pójdz za Mną! Jeżeli grzech zerwał twój związek z Bogiem, teraz, kiedy jesteś z Nim pojednany za sprawą Chrystusa, musisz definitywnie zostawić grzech i wszystko, co nas jeszcze z nim łączy, a Bóg uwolni nas swoją mocą.

JEZUS PANEM, MOIM PANEM: „Jeżeli więc ustami twoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10, 9). Jaki jest warunek osiągnięcia zbawienia? Całym sobą żyć z Jezusem poprzez wiarę (która wyraża to co jest w twoim wnętrzu) i wyznanie jej słowami (obrazujące to, co zewnątrz). Trzeba dzisiaj ogłosić, że Jezus jest Panem nad całym naszym życiem. To nie wyklucza absolutnie naszej osobowości i zdolności decyzji. Wręcz przeciwnie. Chodzi o to, aby w pełni zdecydować, że od tej pory Jezus ma podejmować wszystkie decyzje naszego życia. Nad jaką częścią twojego życia chce panować Jezus? Czy chce, abyś Mu dał 50, 80 czy 90%? On nie chce nawet dziewięćdziesięciu dziewięciu %. Panowanie Jezusa jest albo całkowite, albo nie jest panowaniem. Albo Jezus jest stuprocentowym Panem, albo nim nie jest. Jezus nie prosi o wiele: prosi o wszystko. Nie zadawała Go, jeśli jest jedną częścią lub jednym aspektem naszego życia. Chce być jedynym centrum twojego istnienia; wszystkim albo niczym. Możesz być albo zimnym, albo gorącym, ale nigdy letnim! Letnich wyrzuci ze swoich ust (Ap 3, 15n). Człowiek niewierzący mówi, bawi się, myśli i żyje według pragnienia ciała, postępując według reguł świata i robiąc zawsze to, na co ma ochotę. Często wtedy przegrywa, bo sam sobie podcina korzenie. Chrześcijanin najpierw wybiera Boga, potem żyje według woli Pana, a potem robi, co chce.

OBIETNICA OJCA: Przed swoją śmiercią Jezus powiedział Apostołom tajemnicze słowa: „Zaprawdę powiadam wam: Pożyteczne jest dla was moje odejście: Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (J 16,7). Po swoim zmartwychwstaniu, Jezus ukazał się Apostołom i rozkazał im, aby nie oddalali się z Jerozolimy, lecz by czekali, aż się wypełni obietnica Ojca, o której tyle im mówił w czasie swojej misji. „Wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym” (Dz 1, 5). Jezus mówiąc o przyjęciu Ducha Świętego nazwał Go „obietnicą Ojca”, ponieważ Bóg zawierając nowe przymierze z ludźmi obiecał dać im Ducha Świętego (Ez 11, 19n), (Jer 31, 33). Jezus przyszedł, aby dać nowe życie, ale nowe życie to nowy duch, nowe serce i nowe wnętrze. Tylko Bóg może zmienić wnętrze człowieka. Dlatego daje Ducha Świętego, który przemienia to wnętrze i czyni z serca kamiennego – serce z ciała. Kilka dni po swoim zmartwychwstaniu, Jezus pełen Ducha Świętego, zrealizował swoją obietnicę: zesłał z nieba strumień Ducha Świętego na Apostołów, którzy modlili się razem z Jego Matką Maryją. „Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2, 1 – 4). Ochrzcić się w Duchu Świętym [chrzcić (z gr. baptizein)] to znaczy zanurzyć się, być zatopionym, napełnionym Bogiem. Dzień Pięćdziesiątnicy był pełnią Ducha, w której zanurzyli się Apostołowie, a owocem była zmiana ich życia i również moc dawania świadectwa o wierze w Jezusa. „Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma” (J 20, 9). Duch Święty, Ten, który objawia prawdę, pokazał im, kim był Jezus i odkrył im prawdziwy wymiar zbawczy, dla którego

Jezus został posłany przez Ojca. Od tego momentu zaczęli dziękować Bogu zawsze i za wszystko. Jeśli ich więzili – śpiewali psalmy, jeśli ich krytykowali i prześladowali – dziękowali Bogu. Duch Święty uczynił ich życie nowym, ponieważ działanie Ducha w człowieku sprawia, że staje się on „nowym stworzeniem” (Gal 6, 15). Zmienia swoje pragnienia, kryteria i wartości. Nie dąży już za pragnieniami ciała, ale pragnie, chce i czyni dzieła Ducha.

OBIETNICA JEST DLA CIEBIE : Jezus mówił dużo i w różny sposób o Duchu Świętym, którego otrzymają ci wszyscy, którzy w Niego wierzą. Szczególnie porównywał Ducha z wodą, ponieważ są to dwa warunki życia. Jak bez wody nikt nie może żyć na ziemi, tak i bez Ducha nie istnieje nowe życie. Dlatego Jezus powiedział: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był (dany), ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (J 7, 37 – 39). W Dziejach Apostolskich znajdujemy inne opisy podobne do doświadczenia w dniu Pięćdziesiątnicy:

- (8, 14 – 17): zesłanie Ducha Świętego w Samarii
- (10, 44 – 48): zesłanie Ducha Świętego na pogan

Zesłanie Ducha Świętego jest również dla Ciebie. Trzeba jedynie zapragnąć Go i poprosić, by działał w Tobie. Niewątpliwie mamy już Ducha Świętego (chrzest, bierzmowanie), ale co innego mieć Go w sobie, a co innego pozwolić Mu działać, czyli uczynić Go centrum każdej naszej motywacji i motorem całego naszego działania. Jeśli Ty zapragniesz Go przyjąć, On przyjdzie. On nigdy nie odmawia człowiekowi proszącemu: „Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” Łk 11, 9 – 13).

Zobrazowanie sześciu punktów kerygmatu na przykładzie dłoni.

Zobrazowanie sześciu punktów kerygmatu na przykładzie palców dłoni (może naciągane ale może zostać w pamięci). Można też przy obrazowaniu kerygmatu odwołać się do obrazu kostki do gry.

- pierwszy palec to Miłość Boża, kciuk - bez niego nie możesz chwytać, podnosić
- druga prawda to grzech - palec wskazujący, to ja mam na siebie pokazać jestem grzesznikiem, bo łatwiej jest wytykać innych
- trzeci - centralny, największy - prawda o zbawieniu w Jezusie, to on stał się dla nas "przekleństwem" na krzyżu (palec pomiędzy innymi, Jezus między łotrami) - ale to też "międzynarodowy symbol" pokazany szatanowi (odwrócenie się od zła - wolny wybór) [to możesz pokazać szkolną zabawę, jak położy się rękę na blacie i podwinie się ten palec to serdecznego nie dasz rady podnieść do góry] - Jeśli Jezus nie będzie dla ciebie Zbawicielem i Panem na serio, wiara i nawrócenie zamiast być lekkim brzemieniem, będzie nieznośnym i ciężkim obowiązkiem
- czwarty (serdeczny) to przymierze z Jezusem - wybranie go jako Pana i Zbawiciela, w postawie wiary i nawrócenia) - na ten palec zakłada się obrączkę
- piaty - (dar Ducha Świętego) - ważny choć jaki niepozorny, to on nadaje "finezji" np. przy picciu kawy z filiżanki.
- Cała dłoń (szósty punkt) - wspólnota - to podana dłoń – zaciśnięta pięść (znak jedności i siły ale bez nienawiści).



PRZYGOTOWANIE E-TECZKI – DDE WARSZAWA 2012: DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO.

- DIECEZJALNA DIAKONIA EWANGELIZACJI: dde.warszawa@gmail.com, www.dde.warszawa.pl
- PanemJEZUS.pl, panemjezus@gmail.com
- Moderator DDE: ks. Tomek Moch, www.tmoch.net

